Nr. 101. Kraków, Sobota dnia 5 Maja 1883 Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie**: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer **5 cent.** z przesyłką pocztową **8 cnt.**

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 4 maja.

Podsekretaryat stanu.

Z Budapesztu donoszą, że wskutek zmian w ministerstwie spraw zagranicznych, spowodowanych nominacyą pierwszego szefa sekcyi w tem ministerstwie, hr. Hoyosa na ambasadora monarchii austro-węgierskiej przy Rzeczypospolitej francuskiej, zamianowanym zostanie w tem ministerstwie przez cesarza i króla podsekretarz stanu tego ministerstwa, czyli dygnitarz z odpowiedzialnością przed reprezentacyami konstytucyjnemi — jak to ma miejsce co do wszystkich gałęzi służby publicznej we wszystkich państwach gruntownie konstytucyjnych, nie wyłączając Węgier. Przypominamy sobie, że była mowa o takiej nominacyi przed laty czterema, gdy dzisiejszy wspólny minister skarbu p. Kallay, wchodził do ministerstwa spraw zagranicznych. Wówczas zamiary te rozbiły się na szkopule biurokratycznym, że mający otrzymać tę godność pan Kállay, stałby się był w ten sposób położonym wyżej niejako od ówczesnego pierwszego szefa sekcyi bar. Calice (dziś ambasadora w Konstantynopolu). Obecnie szkopuł ten jest usunięty, gdyż wskutek nominacyi hr. Hoyosa, szef sekcyi p. Szögyenyi-Marich i bez tej konstytucyjnej nominacyi otrzymałby pierwsze stanowisko w ministerstwie. Praktyka zaś czteroletnia snać, jak się okazuje, nie zmniejszyła, lecz wykazała dosadniej jeszcze w praktyce potrzebę tego konstytucyjnego zarządzenia.

Dzienniki wiedeńskie, nie wyłączając liberalno-niemieckich, z pewną niechęcią spoglądają na zmianę mającą być zaprowadzoną, widząc w niej wzmocnienie wpływu węgierskiego na politykę zagraniczną i wzmocnienie odrębnego stanowiska Węgier. Ta druga ich uwaga jest zupełnie niestósowną a jak najmniej słuszną, gdyż podsekretarz stanu odpowiedzialnym zarówno będzie przed delegacyą austryacką, jak i węgierską, obowiązanym razem z ministrem podawać się do dymisyi, gdyby ta dymisya z konstytucyjnych następowała powodów i nic też nie stoi na zawadzie, aby kiedykolwiek po panu Szögyenyi Węgrze, austryacki mąż stanu piastował też samą godność i urząd.

W dzisiejszym stanie rzeczy nominacya podsekretarza stanu byłaby niewątpliwie wzmocnieniem wpływu węgierskiego na politykę zagraniczną, i w ogóle zaprowadzenie tej wzmocnionej konstytucyjnej odpowiedzialności będzie takowem, gdyż podsekretarz stanu mając być odpowiedzialnym przed reprezentacyami, musi mieć zarazem prawo wejrzenia we wszystkie tajniki tej polityki i pod pewnym względem wpływania na nią, aby nie zbaczała z wytkniętej linii. Jednem słowem zmniejszenie pobocznych, ciemnych czasami wpływów na sprawy, które tak często rozstrzygają o losie państw, jest niewątpliwie zwiększeniem jawnych, konstytucyjnych wpływów Węgier. Wobec ustalonych we Wiedniu przemożnych wpływów dziś niezgodnych w zupełności ze zmienioną naturą monarchii, wobec zacietrzewiań się centralistycznych koryfeuszów stronnictwa niemieckiego w Austryi — jak dowodzi i ta sama poruszona sprawa — wobec prądów rasowych odbijających się potężnie aż w sferach parlamentarnych austryackich, my we wzmożeniu wpływu węgierskiego na politykę zagraniczną monarchii nie widzimy żadnego dla niej niebezpieczeństwa, lecz przeciwnie rękojmię utrzymania jej na torach zgodnych z interesami mocarstwowemi monarchii, a we wzmocnionych rękojmiach konstytucyjnych zapewnienie regularnego biegu tej polityki, od której w tak znacznej mierze szczególnie losy naszego kraju zależą.

Nareszcie... nareszcie, choć jedna korzyść spływa na nas, z zawotowania noweli szkolnej w austryackiej Radzie państwa: nasz deputowany, profesor Dr Czerkawski Euzebiusz został mianowany *szefem sekcyi* w c. k. ministerstwie oświaty i wyznań.

Witamy z radością tę nominacyę znamienitego w każdym wypadku polityka i pedagoga naszego, i życzymy mu z serca wszelkiego powodzenia na tej nowej rządowej drodze. Oby nawzajem i były profesor lwowskiej wszechnicy a członek Rady szkolnej krajowej miał żywo przytomne w pamięci, jak ciężko i drogo okupioną została ta zdobycz kraju; oby miał przytomnem w pamięci, że nie wewnętrzne reformy w urządzeniu ministerstwa, lecz bezpośrednia dla kraju naszego a dotąd zaniedbana działalność, zaradzić mogą zacofaniu naszej wyższej edukacyi publicznej, jakie on więcej od kogokolwiek bądź innego ocenić zdolny i z pewnością nad niem boleje; nie federalistyczno-centralistyczne ogólne zarządzenia, lecz jak najszybsze przywrócenie stanowiska autonomicznego naszej Radzie szkolnej i oddanie jej pod zwierzchni kierunek Sejmu, jak to mieć chciała pierwiastkowa uchwała Sejmowa wprowadzą u nas jedynie sprawę edukacyi krajowej na tory normalne, dla narodu pożyteczne. Kraj z tego, punktu oceniać będzie działalność nowego znakomitego dostojnika rządowego, a naszego deputowanego.

Listy z Kijowa.

Odbieramy następujący list zawierający *uwagi* wielkiej doniosłości, poparte faktami zasługujace na wszechstronną uwagę — nie tyko nasze lecz i sfer rządowych austro-węgierskich.

Kijów koniec kwietnia.

Nie bardzo dawno mieliście od nas wieści z Kijowa i z Żytomierza. Teraz je krótko piszę aby podać do publicznej wiadomości fakt świeży, fakt monstrualny, przerażający, który niejednemu mógłby się wydać nieprawdopodobnym, a jednak należący do tych na jakie patrzymy niemal *codziennie*. Tak! codziennie. Nie ma dnia bowiem, żeby każdy z nas nie budził się z myślą, że go dziś spotka coś okropnego, że znowu uderzy jakiś grom straszniejszy od wczorajszego, że zjawi się nowe jakieś rozporządzenie tej władzy moskiewskiej która nazywa się „*rządem*“, a która sieje najpotworniejszy *bezrząd*, o jakim świat jeszcze nigdy nie słyszał, nie czytał. Europa patrzy na to obojętnie, niby się zbroi, rozsyła noty dyplomatyczne, ma genialnych ministrów, mądrych posłów, sławnych mowców, suszących głowy nad tem jak ratować czy uleczyć palec, gdy całe ciało ludzkości zagrożone straszliwą gangreną. Ta anarchia, ta zaraza nie pochodzi od rewolucyonistów, ani od nihilistów, ale z łona samego rosyjskiego „rządu“, który sam jest nihilistą, bo doprowadził już do najwyższego stopnia zrealizowanie najgłówniejszego celu nihilistów — anarchię. I dziwnie naiwnym jest każdy europejczyk, jeśli myśli, że ta zaraza nie przejdzie do wszystkich krajów, jeżeli mniema, że zapobiedz jej mogą kordony, kwarantanny, obostrzenia, ostrożność, albo najczujniejsza władza policyi!

Władze będące u steru państwa czują, że tron się trzęsie. Chcą się ratować. Jakiż na to środek? *Komunizm!* Spodziewają się, że ich lud wesprze gdy mu rozdadzą ziemie.

Jedna czy druga strona wygra, jedna lub druga strona urzeczywistni swoje zamiary, łatwo pojąć, że komunizm podoba się sąsiadom; najpierwej i najprędzej przejdzie do *Galicyi*; a ztamtąd rozszerzy się po całej Europie.

Tymczasem władze rosyjskie, nie chcąc jeszcze oburzać na siebie większych właścicieli ziemskich Rosyan, zaczynają od Polaków.

Kilka dni temu, w Żytomierzu jakiś młody człowiek jeżdżąc szybko po mieście doróżką, zwiedzał wszystkie prawie bez wyjątku *polskie domy*, a wysiadłszy, w przedpokoju, nie widząc się z gospodarzem lub z gospodynią domu, rozdawał służącym drukowane ćwiartki z poleceniem oddania ich właścicielom mieszkania. Były to rozmaite *socyalistyczne propagandy i rewolucyjne odezwy.*

Oczywiście, ostrożniejsi i rozważni natychmiast lecieli do dyrektora policyi i składali mu te odezwy. Dyrektor nic nie mówiąc zapisywał ich w księgę. Inni, mniej ostrożni, nie odwołując się do policyi, zaraz palili te druki. Nad jednymi i nad drugimi rozciągnięto indagacye, protokóły, śledztwa i cały ten szereg piekielnych sieci, które znane są w carstwie jako komisye śledcze. Wszyscy są *skompromitowani „podozritelnije“* (podejrzani); lecz najwięcej ci którzy popalili papiery, nie przedstawiwszy ich policyi. Nadaremnie przysięgali się, że uważali te druki za szalone wybryki, jakich jest teraz tysiącami; nic to nie pomogło! Telegramy donoszą do Petersburga, że cały kraj zaburzony, że Polacy należą do spisków!!!

Mówią, że to samo, słowo w słowo, stało się w Kamieńcu podolskim. Szczegóły jeszcze nie znane bliżej. Wielu Polakom rozesłano podobne proklamacye przez pocztę!

Czy arcy-szatan mógłby wymyślić coś podobnego!? Mniejsza o to, kto jest sprawcą tej piekielnej intrygi: rząd czy rewolucyoniści? Dość, że w każdym razie Polacy ucierpią. Łatwo wyobrazić sobie trwogę, przestrach w jakim żyjemy. Ale nie! Tego najbujniejsza wyobraźnia nie pojmie. A jakieś bydlę co niczego nie widzi, nie rozumie, powie, że to „*przesada*“ i znajdą się tacy, którzy nie uwierzą temu; ci zwłaszcza co spodziewają się jakiejś „*ulgi*“ od cara, a znalezienia „*modus*

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 4 maja 1883.

STELLA.

Nowella napisana przez KRYSTYNĘ.

(Dalszy ciąg).

Młodzi lgnęli do siebie; stało się to już dla wszystkich aż nadto widocznem. Napomnienia Klary nie skutkowały, bo Stella zaraz jej się przyznała, że pokochała szczerze Alojzego, i on również ma dla niej gorące uczucia.

Klara jednak miała swoje powody, dla których chciała przerwać związek dwóch serc, nie dla siebie stworzonych, ale nie chcąc ranić żadnego z nich, postawiła stanowczo kwestyę odjazdu w prędkim czasie. Stella była strasznie pomięszaną; jechać nie chciała, a pozostać, widziała, że nie jest ani stosownie, i nie dobrze.

Alojzy po głębokim namyśle, rozważając swoje smutne wychodźca położenie, znalazłszy osobę piękną, wykształconą umysłowo, pełną przymiotów serca, Warszawiankę i zamożną, a jak sądzić mógł z wszystkiego sierotę, której Angielka wychowująca ją od małego, matkę prawie zastępowała, wszystko to rozważywszy umyślił oświadczyć się o rękę. Wynurzywszy uczucia swoje Stelli i widząc, że są dzielone, udał się do Klary z oświadczeniem formalnem. Klara zasmuciła się takim nagłym obrotem rzeczy, tem więcej gdy się dowiedziała, że Alojzy sam jeden oddalony od rodziny, rzucony w świat, przywiązał się silnie do Stelli, i w związku z nią całe szczęście swoje znaleźć pragnie. Nie wypowiedziawszy mu nic stanowczego, prosiła o zwłokę, ażby się porozumieć mogła z dalszą rodziną Stelli. Stanowczo tyle tylko rzekła, aby na pewność tego związku nie liczył, nie chcąc się jaśniej tłomaczyć.

Było coś tajemniczego, zagadkowego w obejściu się Klary, co Alojzego nieopisanym napawało niepokojem, coś go głęboko trwożyło. A nawet i w Stelli, spostrzegł naraz jakiś gdyby przestrach, mianowicie czytając z nią raz wspólnie książkę jakąś o kwestyach religijnych.

II.

Niespokojny Alojzy drugiego dnia rano wyszedł się przejść w inną stronę miasta, której nie znał jeszcze, i podszedł pod jakiś duży budynek, jak się domyślał, synagogę. Jakież było jego zdziwienie, kiedy zobaczył wychodzącą stamtąd Stellę. Prawie na progu, zetknęli się razem.

— A pani, co tu robi zwłaszcza o tej porze?

— Modliłam się panie.

— Jakto, w synagodze? — wystraszony mówił, aż włosy mu na głowie stanęły.

— A gdzieżbym się miała modlić? wszak ja izraelitka.

— Izraelitka?! to być nie może — krzyknął porywając się za głowę rozpaczliwie.

— Ależ tak panie — blednąc mówiła Stella, czy pan o tem nie wiedział?

— O Boże, Boże! czy to być może, nawet nie domyślałem się tego.

— A więc teraz dowiedziawszy się? — pytała wzrokiem błagalnym nieboga.

— Nie odstąpię cię pani, ale, ale głowę tracę...

— Nieszczęście się stało, sama to zapóźno spostrzegłam. Dziś nie mam siły zerwać naszego stosunku, ale poświęcić się mam ją zawsze, bo widzę, że związek jest niemożliwy. Pan jesteś zupełnie wolny odepchnąć mnie od siebie, jako niegodną... — łzy przerwały jej słowa.

— Religia jest bez wątpienia najdroższą cząstką uczuć naszych najczystszych. W każdej są zasady dobre, a wykrzywić każdą można. Pani tak szlachetna, dobra, bierze ze swojej co jest najszczytniejszego, i w tym duchu równamy się w pojęciach i w życiu, lecz kardynalne, zasadnicze prawdy nasze są odmienne. Nie może być nigdzie harmonii, jak podstawa nie jest na tymże samym gruncie wzniesiona... najbliższych naszemu sercu pojęć naszych... przecież ani przypuścić, ani znieść myśli nie mogę rozstania się z panią na zawsze.

Tak rozmawiając doszli do domu. Stella udała się szybko do swego mieszkania, padłszy na krzesło łkała gwałtownie, nerwowo, spazmatycznie, tak, że Klara wystraszona, objęła jej głowę z pieszczotami, nie mogąc się dopytać przyczyny tak gwałtownej rozpaczy. Na raz wydobyło się z jej piersi: on już wie — i odtrąca mię od siebie!

Klarze łzy płynęły patrząc na biedną Stellę. Stało się, czego najbardziej się obawiała, i ustrzedz chciała. Jakkolwiek protestantka, przebywając jednakże w tej bankierskiej rodzinie izraelickiej od lat kilkunastu, znała na tyle społeczeństwo polskie, że była pewną, iż wyznanie religijne Stelli rozdzieli ich na zawsze. Przygnębioną więc była niesłychanie, wyrzucając sobie słabość w postępowaniu, iż uległszy prośbom Stelli, ociągała się w wyjeździe i sprowadziła tem katastrofę, której lepiej było z przykrością największą uniknąć, jak teraz narazić swoją wychowanicę na daleko większe cierpienia i na upokorzenie. Tak myślała sobie poczciwa Klara całując i pieszcząc Stellę. Chcąc jednak mieć dokładniejsze o zajściu wiadomość, udała się na dół, w tę i ową stronę, aby spotkać się koniecznie z Alojzym. Spostrzegła go siedzącego w parku w ciemnej alei, a tak zamyślonego, że przeszła raz niepostrzeżona, przeszła drugi raz, zaczepiła go nareszcie umyślnie, gdyż jakaś myśl możliwego pogodzenia tej smutnej sprawy zaczęła jej przyświtać.

Alojzy zobaczywszy ją, zawołał:

— Pan Bóg panią zsyła tutaj, w takiej jestem rozpaczy, że oszaleję, nie mam punktu wyjścia z położenia desperackiego.

— Pomówmy otwarcie, panu lżej będzie, a może się znajdzie jakaś myśl szczęśliwa, pojednawcza.

— Ach! gdybyż słowa pani sprawdzić się mogły! Tylem pani winien, że przed nią wyspowiadam się z moich najskrytszych uczuć. Kocham Stellę nad życie, a musi być wzniosłą istotą, która stanęła tak na szczycie swego wyznania, że zatraciła w sobie wszystkie cechy wyróżniające jej ród w naszem społeczeństwie a tyle dla nas wstrętne. Zlała się tak z nami, jako najlepsza polka, żebym się nigdy nie potrafił w niej domyśleć izraelitki, ale zrobiwszy raz to odkrycie, czyżbym mógł, mimo jej przymiotów wzniosłych z nią się połączyć?

— A gdyby przeszła na wiarę katolicką?

(Dalszy ciąg nastąpi).

vivendi" z tą gromadą szakalów, zwaną rosyjskim narodem!

Powszechnie utrzymują, że sam rząd użył tych środków aby był jakikolwiek, „*legalny*" niby pretekst co do ciemiężenia i do ostatecznego wyniszczenia Polaków. Wyżsi i niżsi urzędnicy doskonale wiedzą, najgłębiej są przeświadczeni, że niema *ani jednego* Polaka, któryby brał chociażby najmniejszy udział w rewolucyjnych agitacyach moskiewskich, tem bardziej, że dla każdego uczciwego Polaka, mającego cokolwiek prostego, zdrowego rozsądku, sam wyraz: *socyalizm* jest wstrętnym, jako nieprzyjaźny zasadzie narodowości, jako graniczący z *komunizmem*, dla którego *cudza własność* jest tak ponętną. Wyżsi i niżsi urzędnicy rosyjscy wiedzą, że na cały naród polski nie naliczyliby może dziesięć osób należących do spisku rewolucyjnego, a w tej liczbie chyba kilku młokosów, dzieci, niedoświadczonych, ciemnych, wierzących jeszcze że z Moskalami „*liberalnymi*" można iść po jednej drodze. Ale władze carskie wdzięczności dla nas za to nie mają; a nihiliści nie mogąc nas inaczej poświęcić dla swoich celów, chcieliby nas skompromitować.

Dla urzędników co za pole do zdzierstw?! dla rewolucyonistów — mętna woda! Jedni i drudzy chcieliby *roznamiętnic miejscowych włościan*, na gruzach Polski osadzić ludożerców z głębi carstwa; a ich narzędziem: broń obosieczna.... *komunizm!*

Korespondencye „Gazety Krakowskiej."

Warszawa 1 maja.

Dzisiesze poranne dzienniki przyniosły niespodziewaną wiadomość. Opublikowano następujący manifest:

„Najwyższy Manifest"

„Do naszego tajnego radcy kuratora okręgu naukowego warszawskiego Aleksandra Apuchtina.

„W uznaniu odznaczająco gorliwej służby Wa„szej i *nieugięcie stałych usiłowań* w powie„rzonej Wam gałęzi zarządu prowadzenia w czyn „*Naszych zamiarów mających na celu ściślej„sze zjednoczenie kraju priwiślańskiego z in„nemi częściami Cesarstwa*, Najmiłościwiej „mianowaliśmy Was kawalerem orderu cesar„skiego naszego św. prawowiernego wielkiego „księcia Aleksandra Newskiego, którego ozna„ki przy niniejszym załączając, rozkazujemy „Wam przywdziać na siebie, i nosić wedle „przepisów.

„Pozostajemy dla Was Cesarską naszą łaską „niezmiennie życzliwi."

Na oryginale i t. d. podpisano
Alexander.

W Gatczynie 17 kwietnia (29 n. s.).

Wiadomość ta przedrukowana z petersburskiego „Gońca urzędowego„ spadła jak bomba i zrobiła niespodziewany skutek: nietylko bowiem wywołała okrzyk zgrozy ze strony zamieszkałych tu inteligentnych Rosyan, ale rzuciła jednocześnie światło na dzisiejsze stosunki sfer rządzących, na rząd rosyjski w ogóle, a przedewszystkiem na świętą osobę imperatora i samowładcy wszech Rosyi, na tego, który za kilka tygodni podobno, *uwieńczyć* ma swe skronie koroną carów w pierwszo stołecznej Moskwie i ogłosić się pomazańcem Bożym! Ten wszechpotężny pan życia i śmierci stu milionów poddanych pisze (prawdopodobnie podpisuje nie wiedząc co) manifest dla tego, że jakiś Apuchtin *udaren w rożu!*

Manifest adresuje do Apuchtina i obdarza go jednym z najwyższych państwowych orderów!

Więc skandal podobny urósł aż do znaczenia politycznego faktu, dla jakich zwykle wydają się manifesty, więc osoba Apuchtina ceniona wyżej jak tradycya narodowa i historyczna (przepraszam ale takich w Rosyi nie ma) dla której żaden z carów nie śmiałby się poniżyć; więc w rezultacie, aby jakiemu pierwszemu lepszemu stupajce dostąpić podobnego zaszczytu dość jest nadstawić *roży* i otrzymać potem dekoracyę z najwyższym manifestem!? Czy to głupie, czy nikczemno przewrotne.

Ten *najwyższy* manifest w *najwyższym* stopniu pogardą i hańbą piętnuje inicyatorów i wszystkich z nimi zsolidaryzowanych; hańbą okrywa cały naród moskiewski (bez względu na nieliczne jednostki zdrowo myślące) i otwiera oczy światu, który w osobie Aleksandra III-go widzi ślepe narzędzie wyrzutków rosyjskiego społeczeństwa, człowieka bez rozumu, bez odrobiny woli własnej, bez zdania, bez charakteru. Dzisiaj dopiero uwierzyliśmy tym, co powtarzali: „*Car' dobryj czełowiek*" bo rozumieliśmy dotychczas opacznie — fakt dzisiejszy i najbardziej nie-wiernych przekona.

Gdzież więc w obec tego owa sławiona potęga carska, gdzież to samowładztwo, gdzież owa energia i siła woli (otrąbiane przez wszystkie moskiewskie i petersburskie dzienniki) dzisiejszego cara?

Jakież znaczenie mogą mieć w następstwie wszelkie *manifesty* carskie, gdyby nawet pisano je jako dokumenty historyczne i podpisywano *na oryginale własną* ręką, jeżeli każdy szubrawiec moskiewskiego społeczeństwa wyrzutek opoliczkowany i sponiewierany — nagradzany będzie orderem i *najwyższym manifestem!!* z podpisem „Aleksander III."

Nas manifest ten cieszy; cieszy tem więcej, że wobec podobobnego faktu idea *primirenia* z moskiewskim rządem coraz mniej liczyć będzie między nami zwolenników; z drugiej strony bacząc, że naród rosyjski budzący się obecnie do nowego życia liczy już setki tysięcy ludzi wykształconych, inteligentnych, rozumnych, uczciwie myślących i pojednawczo względem nas usposobionych, musimy z nimi ubolewać nad podłością, głupotą, ślepotą i nikczemnością rządu złożonego z Tołstojów, Pobiedonoscewów, Katkowów, Aksakowów itp. itp.

Po napisaniu tego listu dostałem wjadomość, że oprócz orderu wypoliczkowany Apuchtin otrzymał 25 tysięcy rubli, jako emplastrum (w miejsce octu i wódki) na zadaną ranę!

Do orderu kwalifikuje się podobno i nasz oberpolicmajster generał Buturlin. Tego niech obdarzają orderami choćby dwa razy na dzień, a nie będziemy nikomu złorzeczyć, bo w tem nie ma przynajmniej dla nas zniewagi.

U.

Gorlice 30 kwietnia.

(w) **Wełykij Deń!** Serdeczne życzenia wasze w Nr. 97 „Gazety Krakowskiej" dobrze zostały przyjęte w gronie prawych i poczciwych Rusinów — a że miałem sposobność znaleźć się w tem gronie zebranego towarzystwa na „Wełykij Deń", przeto radbym z wrażenia jakie odniosłem, z wami się podzielić.

Ksiądz, staruszek, który ma za sobą 25-letnią służbę Bożą, od godz. 4 z rana w tym dniu był już czynnym, przebiegał on wsie do parafii Małastów należące i święcił z całem namaszczeniem religijnym paschę, obrządkiem słowiańskim zachowywaną—poczem solenne nabożeństwo odbyło się w Małastowie. Po nabożeństwie zaś zjechali się szczerze życzliwi księdzu małastowskiemu. Właściciele dóbr i kopalń naftowych, zarządzający kopalniami, Rusini wybitniejsze stanowiska zajmujący w naszym powiecie, przełożeni klasztorów rz. k. i spora wiązanka dzieci z zięciami, w czem widać było błogosławieństwo Boże.

Ze znaną gościnnością szan. gospodarze w obec gości rozpoczęli życzenia przy jajku, zwyczajem naszym. Wszystkich też zgromadzonych serca się rozradowały — każdy miał oblicze pogodne i cieszył się, iż widzi brata Rusina z serdecznem uczuciem tak dla swoich jak i dla braci Lachów. To też pogadanka ożywczo, swobodnie i wesoło trwała do północy i każdy rad był, że się przekonał — iż Naumowicze et cons. są wyjątkami, mimo, że i u nas się znajdą, lecz po znanym procesie — w cichości — Bóg z nimi!

We właściwym czasie donosiłem wam o proroku w spódnicy z Rozdziela — który przepowiadał zburzenie nie Jerozolimy ale cerkwi w Męcinie Wielkiej, na dwa dni ostatnie wielkiego tygodnia. Smutna to była przepowiednia w okolicy — bo każdemu żal było staruszki cerkwi wychylającej głowę pod niebiosa, niosąc modły zacnego dziekana wraz z pieniami pobożnego ludu do nieba.— Przepowiednia się nie sprawdziła, cerkiew na miejscu stoi i wzywała w „Wełykij Deń" głosem serdecznym pobożnych parafian: „*Chodźcie do mnie a pocieche znajdziecie*", udowadniając tem samem, iż prorokini miała niespełna rozumu.

KRONIKA.

Kraków d. 4 maja.

Dzisiejszy deszcz ranny, rozmaił już nieco plantacye i orzeźwił suche, spragnione powietrze.

Dr Weigel, prezydent miasta, wyjechał dziś rano do Wiednia.

W rocznicę konstytucyi trzeciego maja, na wczorajszem nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, obszerna kaplica Matki Boskiej Różańcowej była w całem znaczeniu tego słowa przepełnioną. X. Franciszek Różycki odprawił wotywę, na której znaleźli się obok szanownych weteranów naszych z czcigodnym prezesem swoim, mieszczanie krakowscy i cechy tutejsze i młodzież, obok inteligencyi, sukmany krakowskie. Z redakcyj dzienników tutejszych znaleźliśmy się sami— o tyle tylko sami, że nie widzieliśmy reprezentantów innych dzienników — nie sami przecież, skoro stanęliśmy obok tych, co równie jak my, pragnęli uczcić pamiętną a chlubną w dziejach naszych rocznicę, skoro obok nas stanęli obywatele, lud i młodzież. Po nabożeństwie, między wychodzącymi dały się słyszeć przed kościołem wzajemne życzenia: Boże daj, by nam lepszy nadszedł maj!

„Czas" na rocznicę konstytucyi trzeciego maja umieścił wezwanie na uroczysty obchód pięćdziesiątletniej rocznicy założenia we Francyi towarzystwa ś. Wincentego á Paulo...

Dla uczczenia rocznicy konstytucyi trzeciego maja kapela miejska grała wczoraj po południu na plantacyach przed zamkniętą jeszcze kawiarnią Rehmana.

Wieczorek „Zgody" ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3-go maja, odbył się wczoraj przy licznym udziale członków tego stowarzyszenia. Według ogłoszonego już programu wypowiedziano deklamacye i wykonano utwory muzyczne.

Dla uczczenia rocznicy konstytucyi trzeciego maja odbędzie się w sobotę t. j. 5 b. m. w czytelni młodzieży handlowej starozakonnej w Krakowie wieczorek literacko-muzyczny.

Przez przewodniczącego komitetu Tow. weteranów z r. 1882 proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego podziekowania:

Komitet Towarzystwa Opieki Weteranów polskich z r. 1831 w Krakowie ma sobie za miły obowiązek wynurzyć serdeczne podziekowanie spadkobiercom ś. p. hrabiego Stanisława Małachowskiego za łaskawe opłacenie rządowi podatku należnego od legatu tysiąca złr., przez ś. p. hr. Małachowskiego na rzecz funduszu weteranów zapisanego, wskutek czego komitet nasz otrzymał pełną sumę 1000 złr., bez ponoszenia żadnych kosztów.

Kraków 2 maja 1883. *K. Horoch.*

Procesya z relikwiami ś. Floryana z katedry do kościoła ś. Floryana odbywała się co roku na zakończenie czterdziesto-godzinnego nabożeństwa, — dzisiaj odbyła się tylko w kościele katedralnym, jakoby z powodu trudności przejścia w ulicy Grodzkiej i kursujących tramwajów. Trudności przejścia w ulicy Grodzkiej zapobiegliby sami kupcy, ci właśnie, którzy najwięcej utrudniają tam przejście wystawaniem gromadnem przed swojemi sklepami, a którzy równie na Stradomiu i na Kazimierzu podczas procesyi na Skałkę z własnego natchnienia zamykają sklepy; co do tramwajów zaś, już kontrakt z gminą zobowiązał je do uwzględniania procesyj publicznych. Bardzo wiele osób napróżno oczekiwało na ulicach procesyi, nie umiejąc sobie wytłomaczyć powodu jej wstrzymania. Procesya publiczna z relikwiami ś. Floryana budziła piękne wspomnienie z naszej przeszłości, kiedy Ojciec ś. Lucius II w r. 1184 dając tego świętego żołnierza za patrona Polakom — pomny ich męstwa i waleczności, której już wówczas dali dowody pod Głogowem i na Psiem polu — wysyłając ciało ś. Floryana do Krakowa, powiedział: *vade miles ad gentem bellicam!*

Wieczór towarzystwa muzycznego krak. wypadł w ogóle dobrze, publiczność zapełniła salę szczelnie; sprawozdanie szczegółowe podamy jutro.

Pożar za Podgórzem zniszczył dziś o północy dom na drodze do Mogilan.

Proces socyalistów we Lwowie rozpoczął się przedwczoraj. Na ławie oskarżonych jest dwudziestu sześciu, z których jeden z Krakowa Zygmunt Sidorowicz, uczeń szkoły sztuk pięknych. Rozprawa ma być w ogóle jawną z wyjątkiem odczytywania socyalistycznych pism, programów, odezw i t. p. Przewodniczący wezwał także sprawozdawców dziennikarskich, aby zachowali pewną ostrożność w swych sprawozdaniach, gdyż podając je dokładnie i szczegółowo, mogliby mimowolnie stać się propagatorami zgubnych zasad i poglądów.

Z Wieliczki donoszą nam, że w stacyonowanym tam szwadronie ułanów przełożony szwadronu pozwala sobie oburzających nadużyć z podwładnymi. Wyższa komenda powinnaby sprawdzić słuszność tego zażalenia i zarządzić co należy, by więcej nie miały miejsca.

Zjazd rybacki w Warszawie ma się odbyć w tym roku; na zjeździe podjętą będzie kwestya zarybienia Wisły niektóremi większych ryb gatunkami.

Z Kamieńca Podolskiego donoszą, iż od samego początku wiosny padają tam ciągłe deszcze. Ztąd obawa o zasiewy ozime. Do siejby wiosennej jeszcze się nie brano. Produkta w mieście podrożały.

Obchód rocznicy 3-go maja urządzony przez Towarzystwo „Ognisko", odbędzie się we Wiedniu dnia 8 go b. m. w sali Bösendorfera. W programie między innemi jest: Powitanie, kol. Gostkowski: odczyt, kol. Ornstajn; deklamacya z Kordyana, kol. Zazula; śpiew, panna Strońska i p. Jeżak; część muzyczna, panna Twardowska, p. Ambros de Rechtenberg i koledzy Niewiadowski, Kochanowski. Zakończenie książę J. Czartoryski.

W sferach dworskich krążą wieści o przygotowaniach do złożenia powinszowań z powodu bliskiego już a bardzo radosnego zdarzenia dla dynastyi Habsburgów jak i młodej małżonki cesarzewicza Rudolfa, która niebawem ma zostać matką.

W trzecie święto rosyjskiej wielkanocy, w zeszły wtorek car i carowa przyjmowali od *wszystkich* feldfeblów, wachmistrzów i trębaczy petersburskiego garnizonu powinszowania świąt. *Wszyscy* wymienieni żołnierze przypuszczeni byli do ucałowania carowej — w rękę, a każdy z nich otrzymał w podarunku wielkanocne jajko porcelanowe! telegrafowano o tem z Petersburga do gazet warszawskich.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w roku bieżącym w gimnazyum brodzkiem 30 czerwca; w gimnazyum brzeżańskiem 19 czerwca; w gimnazyum drohobyckiem 16 lipca; w szkole realnej jarosławskiej 14 czerwca; w gimnazyum jasielskiem 5 lipca; w gimnazyum kołomyjskiem 30 lipca; w w gimnazyum św. Anny w Krakowie 11 czerwca; w gimnazyum św. Jacka w Krakowie 28 maja; w szkole realnej krakowskiej 4 czerwca; w gimnazyum akademickiem we Lwowie 5 lipca; w gimnazyum II we Lwowie 22 czerwca; w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie 6 czerwca; w gimnazyum IV we Lwowie 22 czerwca; w szkole realnej lwowskiej 14 czerwca; w gimnazyum nowo-sądeckiem 26 czerwca; w gimnazyum przemyskiem 5 lipca; w gimnazyum rzeszowskiem 28 maja; w gimnazyum samborskiem 16 lipca; w gimnazyum stanisławowskiem 20 lipca; w szkole realnej stanisławowskiej 26 lipca; w szkole realnej stryjskiej 13 lipca; w gimnazyum tarnopolskiem 22 czerwca; w gimnazyum tarnowskiem 15 czerwca; w gimnazyum wadowickiem 11 czerwca; w gimnazyum złoczowskiem 14 czerwca.

Nominacye. Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Zygmunta Manowardę z Podwołoczysk do Lwowa a asystentów pocztowych Alfreda Głaczyńskiego z Brodów do Lwowa i Stanisława Bałabana ze Lwowa do Brodów.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Sobota 5 kwietnia: „Mercadet," komedya w 3 aktach Balsaca. Po raz pierwszy. Drugi występ Józefa Rychtera.

Niedziela 6 maja: „Wujaszek całego świata." Trzeci występ Józefa Rychtera. „Złoty Cielec" Dobrzańskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Gotarda i Piusa V. papieża.* W niedzielę: *6. po W. Jana w oleju.* W poniedziałek: *Flawii i Domicelli panien.*

Sprawy miejskie.

Na środowem posiedzeniu Rady miejskiej przed właściwem rozpoczęciem spraw porządku dziennego, zaszło intermezzo, które spowodowało bardzo ożywioną scenę posiedzenia. Mianowicie r. m. Henryk Jordan wystąpił z zarzutem przeciw p. Niedziałkowskiemu, dyrektorowi budownictwa miejskiego, za jego list otwarty do mistrza Matejki w sprawie rozebrania wielkiego ołtarza w Katedrze — list, który uważa za ubliżający mistrzowi i jego stanowisku w narodzie, a w którym piszący zapewne przez niejasność stylu dał pole przypuszczeniom, że grozi nawet prokuratoryą czcigodnemu mistrzowi. Dr Jordan wniósł, aby Rada miejska wyraziła swoje współubolewanie p. Matejce, wyrzekając się wszelkiej solidarności ze wspomnionym listem otwartym. Prezydent Dr Weigel przez zbytek skrupulatności parlamentarnej sądził, że ta sprawa może być uważaną, iż pośrednio jego dotyczy i dla tego aby nie krępować swobody zdania obradujących, oświadczył, iż nie uważa za stosowne, aby przy dyskusyi i głosowaniu nad wnioskiem Dra Jordana prowadzić osobiście rozprawy, i powołał też bezzwłocznie na swoje miejsce wice-prezydenta Muczkowskiego. Zajście nabrało przez to jeszcze więcej cechy ożywionej. Wniosek Dra Jordana został przez Radę przyjęty. — Jutro podamy szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia.

Rada państwa.

Izba deputowanych.

Wiedeń 2 maja.

Na porządku dziennym stała rozprawa szczegółowa nad ustawą w obronie krajowej.

Baron Hackelberg polemizował z ministrem obrony krajowej. Dowodził, że Węgry krzywdzą Austryę, gdyż wystawiają 45% armii, a płacą na utrzymanie wojska tylko 30%. W końcu oświadcza, że nie może zgodzić się na ustawę, która odbiera parlamentowi kosztowne prawa.

Następnie uchwalono całą ustawę wraz z rezolucyami wniesionemi przez p. *Dubskiego* i *Wiesenburga.*

W rozprawach nad ustawą o utrzymywaniu ewidencyi katastru podatku gruntowego zabierali głos p. *Meżnik* i *Keil.* Ustawę przyjęto.

W końcu oświadczył prezydent, że wybory do delegacyi odbędą się we wtorek nie o godzinie 7 wieczorem ale o 10 z rana.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 11.

Na ostatnich posiedzeniach Izby deputowanych, przyjdą jeszcze pod obrady następujące przedłożenia:

Wniosek Dra *Bulata*, dotyczący równouprawnienia języka chorwackiego w Dalmacyi; fideikomis ks. Schwarcenbergów; budowa kolei z Herpelje do Tryestu i kredyty dodatkowe na budowę odnóg galicyjskiej transwersalnej kolei.

Sprawa przeniesienia zarządów kolei do kraju.

Koło polskie zajmowało się na posiedzeniu d. 30 kwietnia tą ważną sprawą, na którą uwaga kraju całego zwrócona. — O przebiegu rozprawy nad tą sprawą donoszą z Wiednia: Po wprowadzeniu sprawy przez p. Jaworskiego i skonstatowaniu przez niego, iż nadszedł czas, aby w tej sprawie coś zrobić, p. Zacharjewicz, przedstawił Kołu następujący wniosek: „Komisya parlamentarna Koła poruszy w komitecie wykonawczym prawicy sprawę decentralizacyi kolei galicyjskich i bę-

dzie żądała wyjednania u rządu: I. Odnośnie do galicyjskich kolei państwowych: a) utworzenia Rady dyrekcyjnej, na wzór tej, jaka istnieje dla zachodnich kolei państwowych, z siedzibą we Lwowie; b) zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego; c) pomnożenia liczby urzędników Polaków — obecnie jest jeden tylko Polak urzędnikiem — w ministerstwie handlu; d) robienia zamówień dla potrzeb tych kolei w miarę możności w Galicyi. II. Starać się wpłynąć na zarządy prywatnych kolei galicyjskich, żeby wzmocniły istniejące w kraju dyrekcye ruchu i żeby przynajmniej te oddziały przeniosły do kraju, które w bezpośredniej pozostają styczności z publicznością".

Nad temi wnioskami wszczęła się bardzo ożywiona dyskusya.

P. Hausner bronił żądań Galicyi, oświadczając, iż zupełnie się zgadza z treścią wniosków p. Zacharjewicza. Utworzenie Rady dyrekcyjnej dla galicyjskich kolei państwowych i ustanowienie jej siedziby w Galicyi, nie jest wcale kwestyą parlamentarną. Na to wystarczy bowiem proste rozporządzenie ministra, jedno pociągnięcie piórem z jego strony. Z tej przyczyny stawia mowca wniosek, żeby Koło zniosło się bezpośrednio z rządem, względnie z ministrem handlu, i w stanowczy sposób zażądało od niego spełnienia żądań objętych w I. części wniosków Zacharjewicza a wyszczególnionych w ustępach a, b, c i d, i w tym celu wybrało komitet wykonawczy, złożony z trzech członków ze swego łona.

Wnioski pp. Zacharjewicza i Hausnera znalazły w Kole ogólne poparcie. Tylko p. Stadnicki, chociaż również się zgadzał z wnioskami, sądził, że nie należy sprawiać rządowi trudności przez zbyt stanowcze stawianie żądań. Głos jego nie znalazł jednak zwolenników.

Z toku dyskusyi należy jeszcze podnieść dzielne przemówienie p. Chrzanowskiego, który i w tej sprawie, podobnie jak we wszystkich innych interesu Galicyi dotyczących, okazał się również gorliwym, jak i energicznym rzecznikiem.

Ostatecznie przyjęło Koło wnioski Zacharjewicza i Hausnera jednogłośnie i wybrało do komitetu wykonawczego dla sprawy kolejowej: Grocholskiego, Hausnera i Jaworskiego, poruczając takowemu zniesienie się w imieniu Koła z ministrem handlu i żądanie od tegoż w stanowczy sposób, żeby bezzwłocznie osobna Rada dyrekcyjna dla galicyjskich kolei państwowych z siedzibą we Lwowie była utworzona, zaś dalsze, wnioskami Zacharjewicza objęte postulata w miarę możności później wykonane zostały.

Równocześnie rozpocznie Komitet Koła rokowania z Radami zawiadowczemi prywatnych kolei galicyjskich w kierunku również wnioskami Zacharjewicza nakreślonym. Tu może rząd także poprzeć usiłowania Koła a mianowicie opierając się na rozporządzeniu ministeryalnem z r. 1875, dotyczącem kolei przez państwo zasilanych. Rząd wyrażając w myśl żądań Koła życzenie, przyczyniłby się niezawodnie bardzo wiele do złamania dotychczasowego uporu zarządów kolejowych, chociaż ostatecznie decyzya od tych ostatnich zależy.

RUCH WYBORCZY.

Komitet centralny przedwyborczy wydał następujący okólnik do 27 komitetów powiatowych zachodniej części kraju:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego do prześwietnych Komitetów powiatowych przedwyborczych.

Prześwietny Komitet powiatowy zbadał już zapewne: kto kandyduje na posła w N. N. okręgu wyborczym mniejszej posiadłości, który z pomiędzy kandydatów światłych, znających potrzeby i sprawy krajowe oraz umiejących je popierać, może być w tym okręgu przeprowadzony na posła, wreszcie, który z możliwych do przeprowadzenia w tym okręgu kandydatów, byłby najużyteczniejszym dla kraju posłem. Przeto komitet centralny przedwyborczy wzywa uprzejmie, aby Komitet powiatowy raczył go zawiadomić przed 14 maja o wypadku tych badań, to jest którego z kandydatów przedstawia. Albowiem Komitet centralny na mocy tego przedstawienia i po jego zatwierdzeniu, poleci wyborcom kandydata na posła.

W Krakowie dnia 29 kwietnia 1883.

W imieniu i z polecenia Komitetu centralnego

zastępca przewodniczącego
Leon Chrzanowski.

Przedwczoraj za inicyatywą Dra Zuckra odbyło się we Lwowie zgromadzenie notablów żydowskich tak starowierców jak i postępowców, które uchwaliło jednogłośnie rezolucyę, wzywającą wyborców żydowskich miast Kołomyi, Buczacza i Śniatyna, aby przy wyborze delegata do Rady państwa głos swój oddali na tutejszego krajowca. Przeciwne postępowanie nie odpowiadałoby interesom kraju i interesom wielkiej większości żydów a w sprzeczność by wprowadzało z krajowym centralnym komitetem.

Rezolucya ta będzie komunikowaną i rzekomemu kandydatowi p. Blochowi z Florisdorf, wyrażając nadzieję, że jako prawy obywatel odstąpi do swej kandydatury.

Z Rudek donoszą, że kandydatem ruskim z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Rudki-Komarno jest sędzia rudecki p. Herasymowicz. W okręgu wyborczym Zborów-Załośce popierają Rusini notaryusza ze Zborowa p. Józefa Onyszkiewicza.

Przegląd polityczny.

Wszystkie berlińskie dzienniki w telegraficznej depeszy biura Wolffa donoszą o modyfikacyi dzikiego rozporządzenia regencyi poznańskiej, zaprowadzającego dla polskich dzieci niemiecką naukę religii w prawdziwie moskiewski sposób.

„Posener Zeitung" z 1-go b. m. zamieszcza ową modyfikacyę, noszącą datę dnia 27-go kwietnia rb., w postaci nowego, objaśniającego rozporządzenia, które zamieszczamy tu w dosłownem brzmieniu.

Chcąc zapobiedz błędnej interpretacyi, jakoby przepisy 2 ustępu naszego rozporządzenia z 7-go kwietnia rb. wychodziły poza zakres rozporządzenia naczelnego prezesa z d. 27-go października 1873, czujemy się zniewoloni do zwrócenia uwagi na to, że pomieniony ustęp odnośnego rozporządzenia ma jedynie na celu wprowadzenie coraz więcej w życie zdania 2 alinei 2 rozporządzeń naczelnego prezesa. Skutkiem tego ma język niemiecki użytym być jako wykładowy w nauce religii w szkołach wymienionych pod a i b naszego rozporządzenia z 7-go kwietnia r. b. tylko wtedy, jeżeli dzieci polskie w nauce niemieckiego tak już postąpiły, że mogą dobrze rozumieć wykład niemiecki. Aby przeprowadzenie tej zasady rozporządzeń naczelnego prezesa było zapewnionem, polecamy panom powiatowym inspektorom szkolnym, żeby nam nasamprzód nadesłali osobne sprawozdanie, co do klas ad a i b o obecnym stanie znajomości niemieckiego języka u dzieci polskich i *zaczekali na dalszą decyzyę co do następnego zastósowania naszego rozporządzenia.*

„Wydane owo nowe rozporządzenie — powiada „Dziennik Poznański" — widocznie nie samodzielnie, nie spontanicznie przez tutejszą regencyę, która pod podpisem p. Grisebacha ogłosiła na dwadzieścia dni poprzednio rozporządzenie w kategorycznej formie, zupełnie inaczej brzmiące. Jest w tem najwidoczniej dostrzegalną inicyatywa wyższej instancyi berlińskiej, której rozporządzenie z dnia 7-go kwietnia rb., której surowe somacye p. Kohleisa, jako inspektora szkolnego na miasto Poznań, przechodziły nieco miarę. Nowe rozporządzenie z dnia 27-go kwietnia rb. stanowi fakt pewnego odwrotu, czyni zależnem wprowadzenie w życie rozporządzenia z dnia 7-go kwietnia r. b. od stopnia znajomości języka niemieckiego dzieci szkolnych, żąda w tym względzie sprawozdania inspektorów szkolnych, których rezultat dopiero ma stanowić, gdzie i kiedy nauka religii ma być udzielana w języku niemieckim.

W rzeczywistości tedy przedstawia się nowe rozporządzenie z dnia 27-go kwietnia rb. jako pośrednie odwołanie poprzedniego z d. 7-go kwietnia rb., jako dementi tutejszej regencyi i tutejszych inspektorów szkolnych przez ministerstwo oświecenia w Berlinie. Mała to naturalnie i bardzo uboga, ale jaka taka przecież satysfakcya wyświadczona naszym nie już prawom i uczuciom, ale jak najwyraźniejszej potrzebie."

Podług pogłosek krążących w Bernie namiestnik morawski hr. Schönborn ustąpi ze swego stanowiska z powodu prywatnych stosunków. Te same wiadomości wymieniają hr. Schönborna jako następcę barona Conrada, ministra oświaty.

„Prawitelstwiennyj Wiestnik" ogłasza następujący carski ukaz do rządzącego senatu:

„Uznaliśmy za dobre, rzymsko-katolickie kościoły mińskiej gubernii, które podług ukazu z 15 lipca 1869 r. były przydzielone do wileńskiej rzymsko-katolickiej dyecezyi, od tej odłączyć i rozkazać, aby na przyszłość wspomniane kościoły podlegały arcybiskupowi mohilewskiemu metropolicie rzymsko-katolickiego kościoła w państwie.

Rządzący senat ma powyższe postanowienie wykonać.

Dzienniki petersburskie podają jako pogłoskę, że Apuchtin otrzyma inne przeznaczenie, a Siergiejewskij, kurator wileńskiego okręgu naukowego, zostanie mianowany na jego miejsce.

Korespondent warszawski do „Politische Cor." (a zatem półurzędowy) donosi, że studentów warszawskiego uniwersytetu, którzy znieważyli oficerów (?) wypuszczono na wolność, a sądzeni będą nie przez wojskowy, lecz przez sąd cywilny za przekroczenie. Rozprawa naznaczona na dzień 18 maja.

Z Warszawy donoszą, że tam w nocy z poniedziałku na wtorek pojawiły się proklamacye robotnicze drukowane na czerwonym papierze, które były rozlepione na rogach ulic. Policya usunęła natychmiast te plakaty. Od rana krążą silne patrole kozackie. Na Pradze i przed warszawsko-wiedeńskim dworcem kolejowym rozstawieni żołnierze. Nastąpiły aresztowania. Opowiadają, że emisaryusze partyi rewolucyjnej rosyjskiej robią propagandę pomiędzy tutejszą młodzieżą i robotnikami, w celach rewolucyjnych, aby zaburzyć koronacyę. Policya i cenzorowie rewidowali wszystkie tutejsze drukarnie, a zecerów bez wyjątku oddali pod surowy dozór policyjny.

W kołach petersburskich mówią wiele o ostatnich aresztowaniach oficerów w rozmaitych miastach, mianowicie w Smoleńsku, Charkowie, Odessie i okolicach Moskwy. Oficer aresztowany w Smoleńsku ma podobno rangę pułkownika. Jakkolwiek nie można podać liczby uwięzionych, widocznie jednak nie chodzi tu o odosobniony wypadek.

Pogłoski o przytrzymaniu Wiery Zasulicz okazały się bezzasadnemi; zaś o losie nihilistów skazanych na śmierć, nie można dowiedzieć się nic stanowczego.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Wiedeń 4 maja. Projekt do prawa zawotowany przez obie Izby Rady państwa a dotyczący zmiany prawa o edukacyi ludowej z 1869 roku, otrzymał sankcyę cesarską.

Wilhelm książe pruski stosując się do zaproszenia arcyksięcia następcy tronu, po najserdeczniejszem pożegnaniu cesarza odjechał do Pragi, gdzie dwa dni zabawi. Cesarz odprowadzał go osobiście na dworzec kolei.

Wiedeń 4 maja. Minister oświaty donosi o sankcyonowaniu nowelli szkolnej.

Minister sprawiedliwości wnosi projekt ustawy zawieszającej i nadal działalność sądów przysięgłych w obrębie okręgu sądowego kotarskiego.

Minister obrony krajowej żąda kredytu dodatkowego w kwocie 48,470 złr. na wystawienie kadr 3-ech pułków jazdy obrony krajowej.

Ustawy przyjęte na ostatniem posiedzeniu uchwalono w trzeciem czytaniu. Również przyjęto rezolucyę o zmianie szacunku dochodu z winnic uszkodzonych przez robactwo.

Ustawę o kredycie dodatkowym na budowę i urządzenie instytutów patologicznego i anatomicznego przy wiedeńskim uniwersytecie, przyjęto bez rozpraw.

Następuje rozprawa nad ustanowieniem inspektorów przemysłowych.

Wiedeń 4 maja. (Izba deputowanych. Dalszy ciąg rozpraw). Rozer odpiera obawy, jakoby ustawa mogła się stać dokuczliwą dla przedsiębiorców. Inspektorowie przemysłowi będą działać pożytecznie dla poprawy stosunków zdrowotnych w fabrykach i warsztatach.

Adamek podnosi, że inspektorowie będą pomocni nie tylko robotnikom, ale i przedsiębiorcom.

Neuwirth tem bardziej zgadza się na przedłożenie, że myśl wyszła ze strony liberalnej. Mówi o ekspertyzie przemysłowej, powiada że jest ona wejściem w stosunki z radykałami, którzy propagują otwarcie rezolucyę socyalną. Upomina Liechtensteina aby pamiętał, że liberalni mogą mu równą monetą odpłacić, mianowicie we względzie robotników rolniczych. Zamknięcie rozpraw przyjęto poczem wielu jeszcze mowców zapisanych bez wyjątku za przedłożeniem, wybrali 16 głosami Pachera jako mowcę jeneralnego. Liechtenstein otrzymał 14 głosów.

Posiedzenie trwa dalej.

Berlin 4 maja. Na koronacyę do Moskwy jadą oprócz księcia Albrechta, mistrz ceremonii hr. Eulenburg, jenerał komenderujący Treskow, jenerał hr. Alten, trzej pułkownicy, pomiędzy nimi dowódca pułku imienia cesarza Aleksandra.

Berlin 4 maja. W. książe Konstanty był obecny na obiedzie dworskim, odwiedził Bismarcka i odjechał do Petersburga.

Poczdam 4 maja. Pogrzeb Schulza z Delitsch odbył się przy udziale prezydyum sejmu i parlamentu, deputacyi stronnictw rozmaitych, przedstawicieli licznych stowarzyszeń rzemieślniczych i politycznych związków. Przed trumną niesiono cztery wieńce.

W. Książę Hessyi umarł.

Vierzon 4 maja. Z powodu otwarcia szkoły przemysłowej, mieli Ferry i prezes Izby Brisson mowy, podnosząc szczególniej dobrodziejstwa przemysłowego wychowania.

Londyn 4 maja. Izba niższa odrzuciła 292 głosami przeciwko 289 bill o przysiędze parlamentarnej, w skutek tego panuje wielka radość w obozie opozycyjnym.

Petersburg 4 maja. „Prawitielstwennyj Wiestnik" ogłasza szczegółowy raport kuratora warszawskiego okręgu naukowego Apuchtina o studenckich zaburzeniach w Warszawie. Podżegający do nich w dniu 21 kwietnia zostali oddani pod sąd uniwersytecki. Dziennik urzędowy oświadcza dalej, że doniesienie dzienników, jakoby Apuchtin miał opuścić miejsce przez niego zajmowane, jest nieuzasadnionem. (Raport mówiący o studentach podżegających do nieporządku jest naturalnie kłamliwy; jak również zaprzeczenie doniesieniom ze sfer rządowych wyszłym jest tylko ponownem stwierdzeniem, że nie dla zniewagi, jakiej Apuchtin doznał, ma być przeniesiony, lecz niewłaściwem zaprzeczeniem mającego nastąpić faktu P. R.)

Belgrad 4 maja. Pomiędzy Serbią i Rumunią rozpoczęły się układy co do traktatu handlowego. Bezpośrednio potem nastąpią nominacye konsulów w ważnych handlowych miastach Europy.

Bukareszt 4 maja. Wybory pierwszego kolegium wyborczego z pomiędzy wielkich posiadaczy dały następujący wynik: 20 rewizyonistów, 10 przeciwników rewizyi.

Kair 4 maja. Według urzędowych doniesień, wojska egipskie pobiły w dniu 29 kwietnia powstańców, i wielką im zadały klęskę. Liczbę zabitych i rannych powstańców obliczają na 500 osób; pomiędzy zabitymi znajduje się zastępca samego Mahdi'ego. Wojska egipskie poniosły tylko nieznaczne straty.

Ateny 4 maja. Przybył tu książę bułgarski, przyjmowany przez króla, prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych. Zamieszkał w zamku królewskim. Przyjęcie było serdeczne lecz ciche.

Kursa telegraficzne z d. 4 maja 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·75. Renta srebrna 79·10, Renta złota 98·95. 6% Węgierska 120·40. Losy z r. 1860 —·—. Akcye banku Austro-węgierskiego 839·—. Akcye kredytowe 307·50. Londyn 119·80. Dukat 5·66. Napoleondor 9·50—. Lombardy 146·75. Losy z roku 1864 169·75. Akcye kolei Karola Ludw. 308·25. Akcye Lwow. Czerniow. 170·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 159·—. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·75. Losy prem. węgierskie 114·50. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 202·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·50. Ruble papierowe 118·—. 4% Renta złota węgierska 89·40. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·—. Akcye Siedmiogrodzkie 164·50.

Usposobienie giełdy: ciche.

Berlin, z d. 4 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·90. Warszawa 201·70 Ruble 202·20. 5% Listy Zast. Pol. 63·—· 4% Listy Likwid. 54·75. Akcye Kol. Kar. Ludw. 132·12. Akcye kredyt. 525·50.

Targ na zboże.

Kraków 3-go maja. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 10·25 złr., pszenica biała od 7·— złr do 9·50 złr., pszenica żółta od 8·— złr, do 9·50 zł., żyto od 6·75 złr. do 7·25 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 6·— złr. do 6·50 złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 90·— złr. do 120·— złr.

Lwów 2-go maja. Pszenica czerwona od 8·40 złr. do 9·20 złr., pszenica biała od 8·25 złr. do 8·75 złr., pszenica żółta od 8·10 złr, do 8·70 złr., żyto od 5·50 złr. do 6·— złr.. jęczmień browarny od 5·80 złr., do 6·40 złr., jęczmień na paszę od 5·— złr. do 5·30 złr., owies od 5·70 złr. do 6·10 złr., groch od 7·25 złr. do 8·50 złr., kukurydza od 5·60 złr. do 6·— złr., hreczka od 7·30 złr. do 7·85 złr., koniczyna czerwona od 70·— złr. do 88·— złr.

Wiedeń 2-go maja. Pszenica za 100 kilogramów od 10·— złr. do 11·— złr., żyto od 7·75 złr. do 8·15 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·98 złr. do 7·— złr., kukurydza od 6·88 złr. do 6·92 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·50 złr. do 31·75 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 90 fen. (4 złr. 62 cent.) Na kwiecień 8 marek.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Medycyny, Chirurgii, Akuszeryi i Okulistyki 1288 3-6

Dr. J. DANIELSKI

b. lekarz prakt. Szpitala Krak. **ordynuje od godz. 2—4 po poł.** w domu przy ulicy Grodzkiej (róg ul. Poselskiej) L. 39.

Każdy nagniotek,

zgrubiały przyskórek i brodawki niszczą bez bólu **najchlubniej znane**

Radlauer'a specyalne środki

przeciw nagniotkom.

Flakon z pędzelkiem 50 centów.

Tylko **prawdziwe** przez „**Radlauers Rothe Apotheke** in **Posen**“ zarazem fabryka jedynie **prawdziwego powszechnie słynnego Radlauer'a wyskoku z szyszek** (Coniferen-Geist) do czyszczenia i odświeżenia powietrza w pokoju.—Flaszka 70 centów.

Skład w KRAKOWIE w aptece pod „Barankiem“ p. **Wiktora Redyka.** 1287 2-4

L. 12761. 1298 1-

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo **dostawy piasku i żwiru** dla gminy miasta Krakowa na rok 1883 odbędzie się w dniu **7 maja b. r.** w Magistracie w Budownictwie miejskiem o godzinie 12-tej w południe p u b l i c z n a l i c y t a c y a.

Wadyum wynosi 50 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków d. 25 kwietnia 1883 r.

Uczeń Seminaryum

nauczycielskiego pragnie przez czas wakacyj, na wsi lub w mieście pełnić obowiązek **guwernera,** tenże podejmie się przygotować ucznia do I-szej klasy gimnazyalnej. Łaskawe offerty przyjmuje pod adresem: „*Bonus*“ poste restante Kraków. 1306 1-

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedne kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedne trzecią część dać użyć) i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usunięta zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy: Kraków: apteki: W Redyk, F. Gralewski, i E. Radler. A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski i K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski; BRODY apt. E. Liszka, A. Inlender, Kulak i E. Grünspan; BRZEŻANY apt. J. Hausberg i apt. Dombiński; BRZESKO apt. W. Janoszek; BRZOZÓW apt. Halama; BORYNIA apt. Dorożyński; BUDZANÓW apt. D. Jasieński; DOLINA apt. H. Weiz; DROHOBYCZ apt. H. Blumenfeld; FRYSZTAK apt. J. Zaniewski; GRYBÓW apt. Kulczycki; GLINIANY apt. Helm; HORODENKA apt. Azentowicz; HUSIATYN apt. Czerski; JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki; JASŁO apt. R. Palch; JEZIERNA apt. J. Czemeryński; JORDANÓW apt. Edw. Bachner; KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel; KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski; KAMIONKA apt. Pi-pes; KAŃCZUGA apt. Heger; KRAKOWIEC apt. W. Komorowski; KUTTY apt. A. Zagajewski; KOMARNO apt. Rechtenberg; KRYNICA apt. H. Nitribitt; LIPNIK apt. A. Fuchs; LISKO apt. F. Moszczewski; LWÓW, apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, J. Piepes i Z. Rucker; MIELEC apt. Pawlikowski; MIŁÓWKA M. Quirini; MOŚCISKA apt. Schalboth; NOWY-SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek; NOWY-TARG apt. Karol Laur; PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz; PRZEMYŚL apt. Nahlik; PODGÓRZE apt. Skalski; PRZEWORSK apt. Switalski; RADYMNO apt. A. Swiechowski; ROZDÓŁ apt. E. Kornberger; RZESZÓW apt. A. Kalinowski; SĄD. WISZNIA apt. Włodzimirski; ŚNIATYN apt. T. Niemczewski; SKOLE aptekarz Lechowski; SAMBOR aptekarz J. Aleksiewicz; SĘDZISZÓW aptekarz Mizerski; SOKAL apt. E. Wysoczański; SOKOŁÓW apt. A. Danczak; STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; STRYJ apt. Leon Gärtner; SUCHA apt. Czernicki; SZCZUROWA apt. W. Heinz; TARNÓW apt. L. Chodacki, J. Reid; TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz; TŁUMACZ apt. W. Szankowski; WAREŻ B. Krzywobłocki; WOJNICZ W. Nodzyński; WINNIKI apt. T. v. Brzezyński; ŻAŁOŹCE apt. Br. Malkowski; ZBARAŻ apt. E. Kruh; ŻYWIEC apt. E. Blumenthal; ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch; ZAKLICZYN apt. K. Kamienobrodzki; ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski; ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego** w Kromieryżu. 1127 12-15

Główna wygrana ewent. 500.000 marek — PODAĆ **rękę szczęściu!** — Wypłatę wygranych poręcza państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału w grze w wielkiej przez państwo Hamburg poręczonej loteryi pieniężnej, w której

8 milionów 858.300 marek

z pewnością musi być wygranych!

Wygrane tej korzystnej pieniężnej loteryi, która według planu tylko 92.500 losów zawiera, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. **500.000** marek.

Premia 300.000 marek		56 wygranych po 5.000 marek	
1 wygrane po	200.000 „	106 „	3.000 „
2 „	100.000 „	223 „	2.000 „
1 „	90.000 „	6 „	1.500 „
1 „	80.000 „	515 „	1.000 „
1 „	70.000 „	869 „	500 „
1 „	60.000 „	65 „	200 „
2 „	50.000 „	63 „	150 „
1 „	40.000 „	26820 „	145 „
1 „	30.000 „	2450 „	124 „
8 „	15.000 „	87 „	100 „
21 „	10.000 „	etc. etc., ogółem 46.600 wygr.	

które za kilka miesięcy w 7 oddziałach **z pewnością** wyciągnięte zostaną.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione.

Cena wynosi:

Cały oryginalny los tylko . . . . . . 3 złr. 50 ct. w. a.
Pół oryginalnego losu tylko . . . . . 1 złr. 75 ct. w. a.
Czwarta część oryg: losu tylko . . . . 88 ct. w. a.

Te przez Państwo poręczone Losy oryginalne (żadne zakazane Promesy) **przesłane zostaną** przezemnie interesantom nawet w **najodleglejsze okolice** za **opłatnem nadesłaniem należytości.**

Każdy biorący udział, otrzyma odemnie oprócz **oryginalnego losu,** także **oryginalny plan** opatrzony **herbem państwa gratis,** a po ukutecznionem ciągnieniu otrzyma **natychmiast** urzędową listę wygranych.

Wypłata i przesyłanie wygranych stronom nastąpi wprost odemnie natychmiast i pod ścisłą dyskrecyą.

Każde zamówienie uskutecznić można wprost **przekazem pocztowym, lub listem rekomendowanym.**

Uprasza się przeto z powodu **bliższego terminu ciągnienia,** udać się z pełnem zaufaniem

do 18-go Maja b. r.

do firmy:

SAMUEL HECKSCHER SENR.

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu. 1266 3-5

Wypuszcza się w dzierżawę

KARCZMA

z prawem wyszynku trunków, z dziedzińcem i stajnią zajezdną przy ulicy Kopernika. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gazety Krakowskiej.“ 1297 1-4

Odznaczone **5** medalami zasługi i listem pochwalnym

NASTĘPUJĄCE WYROBY:

PILIPTON

Znakomite powodzenie i wziętość PILIPTONU najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. PILIPTON niefarbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor.

Cena 1 złr. 50 cnt.

Pudr książęcy

biały, cielisto-różowy i żółtawy

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po cent. 60, 70 i złr. 1, 1.20 i 160.

Piegi, opalenie słoneczne i dzioby usuwa

ANTILLENTILLA

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

CEZARIN

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia NAGNIOTEK w przeciągu 20 dni. — Pudełko 40 ct.

PUDR

przeciw poceniu i oparzeniu nóg. Pudełko 50 ct.

J. Ihnatowicz

Lwów, ul. Kopernika L. 3.
Filia w Krakowie Sukiennice l. 20
1272 2

Tylko prawdziwa Dra Poppa

WODA ANATERYNOWA DO UST

jest najpewniejszym środkiem leczniczym przeciw lekkiemu zakrwawieniu dziąseł, reumatycznym bólom i tworzeniu się osadu na zębach.

Wielmożny Pan **J. G. Popp** *c. k. nadworny dentysta*

w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2.

Rozmaite środki lecznicze nie były wstanie mnie wyleczyć z ciągłego krwawienia dziąseł, reumatycznych bólów zębów i ciągłego tworzenia się osadu na zębach, aż wreszcie spróbowałem zachwalonej **anaterynowej wody do ust,** która nietylko powyższe słabości usunęła, lecz także zęby moje jakby nanowo ożywiła i odor tytoniu wygubiła. Słusznie więc udzielam niniejszem publicznie tej wodzie do zębów i ust należną pochwałę, a wynalazcy najczulsze podziękowanie. 1093 2 4

Wiedeń. **Baron v. Blumau** wł. r.

Składy: w KRAKOWIE: *pp.* W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; w Podgórzu Skalski apt.; we LWOWIE *pp.* Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt, C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w Wieliczce p. B. Miczyński aptek.; w Wadowicach pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w Bochni pp. Reiss apt. i P. Niedzielski; w Tarnowie pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank ap. i A. Tenczyn apt.; w Biały p. Keler apt.; w Suchy p. Majer; w Kentach p. Fuchs apt.; w Zatorze p. Winnicki apt.; w Nowym Sączu pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w Żywcu: pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w Brzesku p. Janoszek apt.; w Rzeszowie p. J. Scheitter i Sp., A. Karpiński apt.; w Busku p. E. Wysoczański apt.; w Wiśniczu D. Chalbazany apt.; w Nowym Targu K. Laur i Kwieciński apt; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz; w Gorlicach Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

POMIESZKANIE

letnie

do wynajęcia od 1 Czerwca w Niegoszowicach od 1 Lipca w Alexandrowicach stacya kolei Zabierzów — bliższych wiadomości zasięgnąć można u pana Prüfera ogrodnika w Niegoszowicach, poczta Zabierzów. 1289 2-3

Proszę czytać!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciela chorych“, gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą te broszurkę czytać itd.“ Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych“ przesyła: „**Karl Gorischek**, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stephansplatz 6“, na żądanie bezpłatnie i franco. 1076 5-7

Podróż do Ameryki.

Regularna żegluga statkiem parowym z Antwerpii do Północnej i Południowej Ameryki.

Odjazd cztery razy na miesiąc.

Wszelkich warunków dotyczących jazdy udzielają 1223 5-6

W. Raydt & Comp. w Antwerpii

z urzędu upoważnieni ajenci żeglugi.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 5 Maja.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 25	118 75
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 75	100 75
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ lem. 100 złr.	86 50	88 —
5% „ „ „ „ „	97 75	99 —
6% L. hip. 100 złr.	101 50	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	101 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96 75	98 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	91 50	93 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	309 —	312 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	170 —	173 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 50	20 50
4½“ m. Stanisławowa 20 złr.	22 —	24 50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 50	100 50
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	86 75	88 75

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdorazowo w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 2 Maja.

		płacą	żądają
Obligi długu państwa.			
4·2% Renta pap. 100 złr.		78 75	78 90
4·2% „ srebrna 100 złr.		79 10	79 2
4% „ złota 100 złr.		98 70	98 85
5% „ pap. 100 złr.		93 05	93 20
4% „ złota węgierska 100 złr.		89 45	89 60
5% „ papierowa 100 złr.		87 80	87 95
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.		98 —	98 30
Akcye bankowe.			
Anglo-austr.	120 złr.	115 50	115 —
Boden-Credit	200 „	217 —	218 —
Kredyt. dla h. i. p.	140 „	308 25	308 50
Kredyt. węg.	200 „	304 75	305 25
Niższo-Austr.	500 „	850 —	855 —
Hipoteczne galic.	200 „	— —	— —
Austro-węgierskie	500 „	837 —	839 —
Unionbank	100 „	117 —	117 25
Verkehrsbank	140 „	146 —	146 50
Bankverein	100 „	108 40	104 90
Länderbank	200 „	130 75	131 —
Akcye kolei.			
Albrechta	200 złr.	80 50	81 50
Alföldzkie	200 „	171 —	171 25
Elżbiety	210 „	216 50	217 —
Ferdynanda półn.	1000 „	2825	2828
Franc. Józefa	200 „	194 25	194 50
Morawsko-Szlaska	200 „	22 —	22 75
Lwowsko-czerniow.	200 „	170 —	170 50
Aust. półn.-zachod.	200 „	202 75	203 25
Południow	200 „	149 75	150 25
Tramwaj	200 „	216 25	216 50
Węg.-gal.	200 „	161 75	162 50
Węg. półn.-wschod.	200 „	159 25	159 50
Węg. zachod.	200 „	166 —	166 50
Listy zastawne.			
5% Bodencredit	100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat	100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie		100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.			
Albrechta . . . 300 złr. sr za 100		95 —	95 50
Alföldzkie . . 200 „ „		97 25	97 75
Gratzkoflach. . . 150 „ „		98 70	99 —
Elżbiety . . — „ „		100 40	100 80
„ 1870 . . 200 „ „		100 30	100 80
„ 1872 . . 200 „ „		103 25	104 25
„ 1873 . . 200 „ „		104 —	104 75
Ferd. półn. „		104 75	105 50
„ 1872 . . 300 złr. sr. za 100		100 75	101 —
„ 1876 . . 100 złr. sr. „		105 75	— —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100		98 75	99 25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „		94 90	95 20
„ 1867 300 „ „		99 30	99 80
„ 1868 300 „ „		95 25	95 50
„ 1872 300 „ „		95 —	95 50
Rudolfa . . . 300 „ „		100 50	100 75
„ 1869 300 „ „		100 40	100 70
„ 1872 300 „ „		100 40	100 70
Siedmiogrodzkie 200 „ „		93 10	93 50

Papiery loteryjne.		płacą	żądają
3% Bodencredit	100 złr.	97 75	98 —
4% Cisańskie	100 „	111 —	111 20
3% Serbskie	100 fr.	32 —	32 —
3% Tureckie	400 „	26 —	26 50
5% Reg. Dunaju	100 złr.	113 75	114 25
4% Żeglugi Dunaju	100 „	108 -	109 25
4% Tryest	100 „	127 —	128 —
4% Tryest	50 „	64 —	65 50
4% 1854 Losy	250 „	119 30	119 80
4% 1860 Losy	500 „	132 40	132 10
„ „ „	100 „	138 —	138 —
Losy 1864	100 „	170 —	170 50
Losy czerwonego Krzyża węg.	— „	6 25	6 50
Węgierskie	100 „	114 25	114 50
M. Wiednia	100 „	123 50	124 —
Kredytowe	100 „	172 —	172 50
Klary	40 „	37 75	38 50
M. Insbruku	20 „	20 50	21 25
Keglewicz	10 „	20 —	20 50
M. Krakowa	20 „	— —	19 25
M. Lublany	20 „	23 40	23 80
M. Budy	40 „	39 50	40 —
Palfy	40 „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża	10 „	12 25	12 50
Rudolfa	10 „	19 -	20 —
Salm	40 „	51 50	52 —
M. Salzburgu	20 „	22 75	22 25
St. Genois	40 „	45 --	45 50
M. Stanisławowa	20 „	25 50	26 50
Waldstein	20 „	27 25	28 25
Windiszgrätz	20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencred.	-	25 —	28 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.